W odpowiedzi na replikę pana Krzysztofa Wojciechowskiego chciałbym się odnieść do zawartych w niej uwag i zastrzeżeń dotyczących stosowania tworzyw sztucznych w systemach odprowadzania spalin oraz przestrzegania przepisów Unii Europejskiej w tym zakresie.

Prawo Unii Europejskiej obejmuje wiele zagadnień, lecz podstawowym problemem jest zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom krajów członkowskich unii. Prawo to ma charakter nadrzędny nad przepisami krajowymi z wyłączeniem przepisów krajowych (kraju członkowskiego unii) dotyczących bezpieczeństwa. W tym rozumieniu poszczególne kraje członkowskie Unii Europejskiej mają własne uregulowania prawne dotyczące bezpieczeństwa, np. bezpieczeństwa pożarowego, ochrony środowiska itp. Tu można przytoczyć szereg przykładów, np. przepisy Republiki Federalnej Niemiec na temat dopuszczalnej emisji spalin z urządzeń grzewczych, wprowadzonych poprzez zwiększenie wymagań w formie normy DIN(+), np. normy DIN(+) EN 12809 „Kotły grzewcze na paliwa stałe. Nominalna moc cieplna do 50 kW. Wymagania i badania" lub DIN(+) EN 13229 „Wkłady kominkowe wraz z kominkami otwartymi na paliwa stałe. Wymagania badania" potwierdzone przez certyfikacje wyrobów w takim instytucie jak DBI GTI - Gastechnologisches Institut gGmbH - Freiberg. Czy też przypadek, że w wybranych landach Republiki Federalnej są także zaostrzone wymagania dotyczące kominów metalowych wykonanych zgodnie z normą DIN(+) 1856-1 oraz DIN(+) 1856-2 potwierdzone przez certyfikacje wyrobów w takim instytucie jak: MPA NRW Materialprüfugsamt Nordrhein-Westfalen – Dortmund i w tych przypadkach nie nazywamy Republiki Federalnej „wyspą, która opiera się wprowadzeniu sprawdzonych i stosowanych w innych krajach rozwiązań".

Rozumiem, że mój adwersarz jest zawiedziony, iż nie opisałem precyzyjnie z podaniem adresu, gdzie i przez kogo zamontowany kocioł kondensacyjny oraz jakiej firmy uległ spaleniu – jeżeli to ma być dowodem mojego nieobiektywizmu, skłonny jestem zwrócić się do właściciela tegoż urządzenia grzewczego z prośbą o wyrażenie zgody na opublikowanie bliższych danych. Przechodząc już do meritum, a więc

polemiki pozwalam sobie stwierdzić, że tekst swój adresowałem do inteligentnego Czytelnika „*MI*", a zatem zamieściłem definicję komina wg normy PN EN 1443 jako definicję opisową i merytorycznie pokrywa się ona z definicją podaną w tej normie, zaś pan Krzysztof Wojciechowski zacytował dokładnie 3 punkty definicji normy:

Pkt. 3.6 Komin. Konstrukcja składająca się z warstwy lub kilku warstw zawierających w sobie kanał spalinowy lub kanały spalinowe.

Pkt. 3.2 Kanał spalinowy. Droga odprowadzania produktów spalania do atmosfery.

Pkt. 3.16 Obudowa. Konstrukcja zbudowana dookoła komina zapewniająca dodatkowe bezpieczeństwo w przypadku pożaru lub dodatkową odporność na przekazywanie ciepła.

Dzięki temu dokładnie sprecyzował, że komin to element konstrukcyjny budynku: Komin to element konstrukcyjny budynku zapewniający (ewentualnie z obudową) bezpieczeństwo ppoż. podczas odprowadzenia spalin. Nadużyciem pana Wojciechowskiego jest jednak stwierdzenie, że: kanał (przewód) spalinowy w kominie może być częścią składową urządzenia grzewczego. Tutaj, mimo dbałości autora repliki o opieranie się o uporządkowanie pewnych faktów, można uznać, że żadna norma zharmonizowana dotycząca kominów i systemów kominowych nie stwierdza, że kanał spalinowy jest częścią jakiegokolwiek urządzenia grzewczego – jest to ewidentna bzdura i nieprawda. W związku z tym, nie można kanałów spalinowych, kominów odnosić do innej dyrektywy Unii Europejskiej jak tylko do dyrektywy 89/106/EWG „Wyroby Budowlane", a nie jak to sugeruje pan Wojciechowski do dyrektywy 90/396/EWG „dotyczącej urządzeń spalających paliwa gazowe".

Dyrektywa 90/396/EWG jasno i precyzyjnie w art. 1 określa, czego dotyczy i tak art. 1:

1. Niniejszą dyrektywę należy stosować do:

- urządzeń spalających paliwa gazowe używanych do gotowania, ogrzewania, przygotowywania gorącej wody, chłodzenia, oświetlenia lub prania, w których w odpowiednich przypadkach temperatura wody nie przekracza 105°C, zwanych dalej „urządzeniami". Za urządzenia uważa się również palniki z wymuszonym nadmuchem oraz urządzenia grzewcze przeznaczone do wyposażenia w takie palniki.

- urządzeń zabezpieczających, urządzeń sterujących lub urządzeń i podzespołów regulujących z wyłączeniem palników z wymuszonym nadmuchem i urządzeń grzewczych przeznaczonych do wyposażenia w takie palniki, umieszczonych na rynku oddzielnie w celach handlowych i zaprojektowanych w celu wbudowania do urządzenia spalającego paliwo gazowe lub zmontowane w celu utworzenia takiego urządzenia od tej pory zwanych osprzętem.

2. Urządzenia specjalnie zaprojektowane do wykorzystania w procesach przemysłowych, prowadzonych w obiektach przemysłowych są wyłączone z zakresu określonego w ust 1.

3. Na użytek niniejszej dyrektywy „paliwo gazowe oznacza każde paliwo, które znajduje się w stanie gazowym w temperaturze 15°C pod ciśnieniem 1 bara.

4. Na użytek niniejszej dyrektywy urządzenie uważa się za „normalnie użytkowane", jeżeli jest ono:

- prawidłowo zainstalowane i regularnie konserwowane zgodnie z instrukcjami wytwórcy,

- użytkowane w granicach normalnych zmian jakości gazu i normalnych wahań ciśnienia zasilania oraz

- użytkowane zgodnie z przeznaczeniem lub w sposób, który może być racjonalnie przewidywalny.

Porównując argumenty pana Wojciechowskiego z przytoczonym fragmentem dyrektywy 90/396/EWG, odnoszę nieodparte wrażenie, że ww. dyrektywę zna on jedynie z opowieści lub też inaczej, zna on ją i stosuje